

25 maja. Komentarz do Ewangelii o. Jacka Salija OP

(Dz 17,15.22-18,1) W owych dniach ci, którzy towarzyszyli Pawłowi, zaprowadzili go aż do Aten i powrócili, otrzymawszy polecenie dla Sylasa i Tymoteusza, aby czym prędzej przyszli do niego. Stanąwszy w środku Areopagu Paweł przemówił: „Mężowie ateńscy, widzę, że jesteście pod każdym względem bardzo religijni. Przechodząc bowiem i oglądając wasze świątynie jedną po drugiej, znalazłem też ołtarz z napisem: "Nieznanemu Bogu". Ja wam głoszę to, co czcicie, nie znając. Bóg, który stworzył świat i wszystko na nim, On, który jest Panem nieba i ziemi, nie mieszka w świątyniach zbudowanych ręką ludzką i nie odbiera posługi z rąk ludzkich, jak gdyby czegoś potrzebował, bo sam daje wszystkim życie i oddech, i wszystko. On z jednego człowieka wyprowadził cały rodzaj ludzki, aby zamieszkiwał całą powierzchnię ziemi. Określił właściwe czasy i granice ich zamieszkania, aby szukali Boga, czy nie znajdą Go niejako po omacku. Bo w rzeczywistości jest On niedaleko od każdego z nas. Bo w Nim żyjemy, poruszamy się i jesteśmy, jak też powiedzieli niektórzy z waszych poetów: „Jesteśmy bowiem z Jego rodu”. Będąc więc z rodu Bożego, nie powinniśmy sądzić, że bóstwo jest podobne do złota albo do srebra, albo do kamienia, wytworu rąk i myśli człowieka. Nie zważając na czasy nieświadomości, wzywa Bóg teraz wszędzie i wszystkich ludzi do nawrócenia, dlatego że wyznaczył dzień, w którym sprawiedliwie będzie sądzić świat przez Człowieka, którego na to przeznaczył, po uwierzytelnieniu Go wobec wszystkich przez wskrzeszenie Go z martwych”. Gdy usłyszeli o zmartwychwstaniu, jedni się wyśmiewali, a inni powiedzieli:

„Posłuchamy cię o tym innym razem”. Tak Paweł ich opuścił. Niektórzy jednak przyłączyli się do niego i uwierzyli. Wśród nich Dionizy Areopagita i kobieta imieniem Damaris, a z nimi inni. Potem opuścił Ateny i przybył do Koryntu.

(Dz 17,15.22-18,1)

W owych dniach ci, którzy towarzyszyli Pawłowi, zaprowadzili go aż do Aten i powrócili, otrzymawszy polecenie dla Sylasa i Tymoteusza, aby czym prędzej przyszedli do niego. Stanąwszy w środku Areopagu Paweł przemówił: „Mężowie ateńscy, widzę, że jesteście pod każdym względem bardzo religijni. Przechodząc bowiem i oglądając wasze świętości jedną po drugiej, znalazłem też ołtarz z napisem: "Nieznanemu Bogu". Ja wam głoszę to, co czcicie, nie znając. Bóg, który stworzył świat i wszystko na nim, On, który jest Panem nieba i ziemi, nie mieszka w świątyniach zbudowanych ręką ludzką i nie odbiera posługi z rąk ludzkich, jak gdyby czegoś potrzebował, bo sam daje wszystkim życie i oddech, i wszystko. On z jednego człowieka wyprowadził cały rodzaj ludzki, aby zamieszkiwał całą powierzchnię ziemi. Określił właściwe czasy i granice ich zamieszkania, aby szukali Boga, czy nie znajdą Go niejako po omacku. Bo w rzeczywistości jest On niedaleko od każdego z nas. Bo w Nim żyjemy, poruszamy się i jesteśmy, jak też powiedzieli niektórzy z waszych poetów: „Jesteśmy bowiem z Jego rodu”. Będąc więc z rodu Bożego, nie powinniśmy sądzić, że bóstwo jest podobne do złota albo do srebra, albo do kamienia, wytworu rąk i myśli człowieka. Nie zważając na czasy nieświadomości, wzywa Bóg teraz wszędzie i wszystkich ludzi do nawrócenia, dlatego że wyznaczył dzień, w którym sprawiedliwie będzie sądzić świat przez Człowieka, którego na to przeznaczył, po uwierzytelnieniu Go wobec wszystkich przez wskrzeszenie Go z martwych”. Gdy usłyszeli o zmartwychwstaniu, jedni się wyśmiewali, a inni powiedzieli: „Posłuchamy cię o tym innym razem”. Tak Paweł ich opuścił. Niektórzy

jednak przyłączyli się do niego i uwierzyli. Wśród nich Dionizy Areopagita i kobieta imieniem Damaris, a z nimi inni. Potem opuścił Ateny i przybył do Koryntu.

(Ps 148,1-2.11-14)

REFREN: Niebo i ziemia pełne chwały Twojej

Chwalcie Pana z niebios,
chwalcie Go na wysokościach.
Chwalcie Go wszyscy Jego aniołowie,
chwalcie Go wszystkie Jego zastępy.

Królowie ziemscy i wszystkie narody,
władcy i wszyscy sędziowie tej ziemi,
młodzieńcy i dziewice,
starcy i dzieci.

Niech imię Pana wychwalają,
bo tylko Jego imię jest wzniosłe,
majestat Jego ponad ziemią i niebem.
I On pomnaża potęgę swego ludu.

Aklamacja (J 14,16)

Ja zaś będę prosił Ojca, a da wam innego Pocieszyciela, aby z wami pozostał na zawsze.

(J 16,12-15)

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Jeszcze wiele mam wam do powiedzenia, ale teraz jeszcze znieść nie możecie. Gdy zaś przyjdzie On, Duch Prawdy, doprowadzi was do całej prawdy. Bo nie będzie mówił od siebie, ale powie wszystko, cokolwiek słyszy, i oznajmi wam rzeczy przyszłe. On Mnie otoczy chwałą, ponieważ z mojego weźmie i wam objawi. Wszystko, co ma Ojciec, jest moje. Dlatego powiedziałem, że z mojego bierze i wam objawi”.

Komentarz:

„Jeszcze wiele mam wam do powiedzenia, ale teraz jeszcze znieść nie możecie” — powiedział Pan Jezus swoim uczniom w przeddzień swojej męki. Duch Święty „doprowadzi was do całej prawdy”. Chodziło nie tylko o to, że Apostołowie nie rozumieli jeszcze tajemnicy krzyża i że królestwo mesjańskie wciąż wyobrażali sobie w kategoriach doczesnych.

Każdy z nas, kto stara się iść przez życie drogą wiary, wie z własnego doświadczenia, że w wierze człowiek coraz więcej dojrzewa: coraz więcej i coraz głębiej człowiek widzi wszystko w świetle wiary, prawdy wiary odsłaniają przed nami swoją dotąd przez nas nawet nie przeczuwaną wspaniałość i bogactwo. Ten rozwój wiary na tej ziemi się nie kończy. Człowiek poznaje Ewangelię i raduje się Chrystusem coraz więcej i więcej, bo po prostu jesteśmy stworzeni do życia wiecznego.

Apostoł Paweł, a również Apostoł Piotr, porównywali początkowanie w wierze do okresu niemowlęcego. „Nie mogłem do was przemawiać — pisze Apostoł Paweł w Pierwszym Liście do Koryntian — jak do ludzi duchowych, ale jak do cielesnych, jako do niemowląt w Chrystusie” (3,1). Musiałem wam podawać mleko, boście byli jeszcze niezdolni do przyjmowania stałego pokarmu. W listach apostoelskich nieraz życzy się nam, aby rosła w nas wiara (2 Kor 10,15), abyśmy rośli przez głębsze poznanie Boga (Kol 1,10) i abyśmy wzrastali w poznaniu naszego Pana i Zbawiciela Jezusa Chrystusa (2 P 3,18). W Liście do Hebrajczyków (5,12) znajduje się nawet wyrzut pod adresem tych chrześcijan, którzy mimo że są chrześcijanami od dawna, jednak w wierze nie rosną: „Wy, którzy ze względu na czas trwania w wierze już dawno powinniście być jej nauczycielami, tymczasem sami wciąż mleka jeszcze potrzebujecie, boście niezdolni do spożywania stałego pokarmu”.

Otóż sam Duch Święty czuwa nad rozwojem wiary, zarówno w całym Kościele, jak w każdym z nas. To właśnie dzięki Duchowi Świętemu trwamy w jednej wierze. Jeśli ktoś odchodzi od wiary Kościoła, znaczy to, że dopuścił do swojej duszy jakiegoś ducha kłamstwa. Duch Święty nigdy nie prowadzi człowieka przeciwko wierze Kościoła. Bo jest On Duchem Prawdy i Duchem Chrystusa, toteż nie może się zdarzyć, żeby Duch Święty wyciągnął kogoś z Kościoła, który jest przecież Oblubienicą Chrystusa.

Duch Święty — obiecuje Jezus w dzisiejszej Ewangelii — „doprowadzi was do całej prawdy”. To właśnie dlatego Kościół nie może zbłądzić w wierze, ale się w niej wciąż odnawia i pogłębia. I właśnie mocą Ducha Świętego każdy z nas trwa w wierze Kościoła i się w niej pogłębia. „Aż

dojdziemy wszyscy razem do jedności wiary i pełnego poznania Syna Bożego, do człowieka doskonałego, do miary wielkości według Pełni Chrystusa” (Ef 4,13).